

28 kwietnia 2019



O czystą Wisłę i San

Ponad 200 wolontariuszy wzięło udział w sprzątaniu Wisły i Sanu, które zorganizowała Fundacja Funduszy Lokalnych SMK. W podsumowaniu akcji uczestniczył członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego, Marek Jońca.

- Nie mogłem nie być w tym pięknym miejscu, po lewej stronie Wisły, na wysokości gminy Koprzywnica - mówi **Marek Jońca**. - Zaproponowałem je, bo od wielu lat właśnie tutaj dbamy o tę polską królową rzek. Wisła od wielu lat osiągnęła dość wysoki poziom czystości i jakości wód, stąd też niezmiernie ważne jest, aby go utrzymać. Dlatego też inicjatywa Fundacji SMK, pana Stanisława Baski, pani Alicji Stępień, jest ze wszech miar ważna i przyjęliśmy ją z panem marszałkiem Andrzejem Bętkowskim z największą radością. Pan marszałek nie mógł w niej uczestniczyć, ja go reprezentowałem, bo ważne jest, aby nasza rzeka była rzeczywiście piękna i czysta. Członek Zarządu Województwa Marek Jońca nie

ukrywa, że czasami wiele jeszcze zanieczyszczeń pływa po wodzie. Są to różnego rodzaju odpady. Dlatego ten dobry przykład jest bardzo potrzebny.

- My jako województwo, samorząd województwa świętokrzyskiego przykładamy ogromną uwagę do tego, aby ta nasza akcja była jeszcze bardziej liczna, rozpropagowana nie tylko raz czy dwa razy w roku - podkreśla Marek Jońca. - Systematycznie musimy uczyć mieszkańców na to, by nie wpływały zanieczyszczenia do rzeki. To jest niezwykle ważne, Wisłę chronimy, jest objęta Naturą 2000. Rzeki powinny łączyć, a nie dzielić. Bardzo dobra akcja, potrzebna, przykład troski o naszą przyrodę.

W podsumowaniu akcji, oprócz Marka Jońcy, uczestniczyli między innymi posłanka, wiceminister sportu i turystyki, **Anna Krupka**, prezydent Tarnobrzega, **Dariusz Bożek**, burmistrz Nowej Dęby, **Wiesław Ordon**, wójt gminy Zaleszany, **Paweł Gardy**, wiceprezes Fundacji SMK, **Robert Bąk**.

Fundacja Funduszy Lokalnych SMK już po raz piąty zorganizowała akcję sprzątnięcia dwóch rzek. Obecna należała do największych. Obejmowała teren Sanu od Ulanowa i Wisłę od Osieka, łącznie około 130 km. Wzięło w niej udział ponad 200 wolontariuszy, wśród nich byli strażacy, wędkarze, myśliwi, wodniacy.

- Na tym odcinku wśród śmieci najwięcej było szkła, butelek, odpadów plastikowych - opowiada wiceprezes fundacji, **Robert Bąk**. - Największym śmieciem to była potężna rura z PCV. Zainteresowałem akcją koła łowieckie, obecnie 48 z nich sprząta swoje obwody. To potężna inicjatywa.

Galeria zdjęć



